

Kirkuk pod kontrolą iracką

17 października 2017

Kirkuk jest pod kontrolą rządu w Bagdadzie – poinformowali przedstawiciele armii irackiej. Większość ziem, które według irackich Kurdów powinny do nich należeć, została przejęta bez walki.

Elitarne antyterrorystyczne jednostki irackie wkroczyły do centrum Kirkuku w poniedziałek po południu. Bez problemów, nie napotykając oporu przejęły budynki rządowe i inne kluczowe obiekty, usuwając z nich flagi kurdyjskie. Pozostałą część regionu zajęto w ciągu kilkunastu godzin – wojsko irackie i sprzymierzone z nim Siły Mobilizacji Ludowej, szyickie milicje szkolone przez irańskich oficerów, przeprowadziły skuteczną operację poczynając od nocy z niedzieli na poniedziałek. Do samego Kirkuku szyickie oddziały nie wkroczyły, by nie prowokować etnicznych i religijnych tarć. Pod kontrolą iracką jest więc również baza wojskowa K1, rafineria, elektrownia i stacja państwowego koncernu gazowego. Kurdyjscy peszmergowie stawili opór tylko w kilku punktach. Kurdyjska agencja informacyjna Rudaw poinformowała o ich odejściu, chociaż przez ostatnie trzy dni władze autonomicznego Kurdystanu sugerowały raczej, że miasto będzie bronione.

Według oficjalnych doniesień ludność pozytywnie przyjęła wejście armii irackiej. Co innego podała „Al-Dżazira”, wedle której odejście peszmergów spotkało się ze złością mieszkańców. Część oddziałów próbowała również przekonać inne, by pozostać i nie dopuścić Irakijczyków do centrum miasta. Tysiące mieszkańców, w obawie przed eskalacją walk, uciekło poza Kirkuk.

Ministerstwo ds. ropy naftowej Iraku przekonywało również, że władze kurdyjskie zgodziły się unikać starć w pobliżu instalacji gazowych i naftowych, by nie zakłócać wydobywania surowców. Co innego mówiły władze Kurdystanu: według ich

oświadczenia siły irackie przeprowadził „wielki, wielokierunkowy” atak, a peszmergowie, broniąc się przed nim, zniszczyli pięć irackich wozów Humvee. Dowództwo Peszmergi określiło przebieg wydarzeń mianem „aktu wypowiedzenia wojny narodowi kurdyjskiemu” i zagroziło zemstą. Tymczasem dwie największe partie w Kurdystanie, zdominowana przez klan Masuda Barzaniego Partia Demokratyczna Kurdystanu oraz Patriotyczna Unia Kurdystanu, związana z rodziną Talabanich zaczęły wzajemnie obrzucać się oskarżeniami o doprowadzenie do kryzysowej sytuacji.

Władze irackie od 2014 r. nie miały kontroli nad Kirkukiem. Wtedy to kurdyjscy bojownicy powstrzymali marsz Państwa Islamskiego na położone w prowincji pola naftowe. Po referendum w sprawie ogłoszenia przez Kurdystan niepodległości, jakie odbyło się 25 września, rząd w Bagdadzie uznał, że perspektywa straty kluczowej z gospodarczego punktu widzenia prowincji staje się realna i wymaga natychmiastowej interwencji.

Międzynarodowa koalicja walcząca z Państwem Islamskim opublikowała w sprawie Kirkuku oświadczenie, z którego wynika, że USA nie popiera ani Iraku, ani Kurdów, natomiast dzisiejsze lokalne starcia były skutkiem pomyłek. Amerykanie życzyliby sobie również, by w prowincji nadal funkcjonowała wspólna administracja irackiego rządu federalnego i kurdyjskiego regionalnego.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu